

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 października 2017 r., sygn. akt I C 119/17, Sąd Rejonowy w Kamieniu Pomorskim w pkt I oddalił powództwo; w pkt II. tytułem zwrotu kosztów procesu zasądził solidarnie od powodów Z. i A. małż. S. na rzecz pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 2 925,00 zł (dwóch tysięcy dziewięciuset dwudziestu pięciu złotych) w tym 90 zł (dziewięćdziesiąt złotych) za zastępstwo procesowe; w pkt III tytułem niewykorzystanych zaliczek zarządził zwrot ze Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Kamieniu Pomorskim na rzecz powodów kwoty 1000 zł (tysiąca złotych) a na rzecz pozwanej kwoty 200 zł (dwustu złotych).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i prawne:

Małżonkowie Z. i A. S. są od 2000 roku właścicielami niezabudowanej działki nr (...) położonej w obrębie (...) w miejscowości C., którą otrzymali w darowiźnie od P. S.. Powodowie zamieszkują w miejscowości O. w Gminie G. w Województwie (...). W okresie od roku 2000 do 2010, kiedy oboje jeszcze pracowali zawodowo, przyjeżdżali w sezonie letnim żeby wypoczywać nad morzem i wówczas sprawdzali stan swojej nieruchomości w C., jednak w żaden sposób faktycznie z niej nie korzystali. Nieruchomość nie była również w sposób czynny wykorzystywana przez poprzedniego właściciela, a w momencie kiedy powodowie ją nabyli, była niezabudowana i nieuprawiana i do roku 2010 stan ten nie uległ zmianie. Powodowie zamierzali jednak, po ukończeniu studiów przez ich syna, przenieść się z O. do Ś., gdzie również są właścicielami nieruchomości, a na nieruchomości w C. chcieli postawić tzw. domki holenderski, w których chcieli wynajmować miejsca turystom w sezonie letnim. Realizacja tych planów miała być rozciągnięta w czasie, ponieważ, będąca w własności powodów nieruchomość w Ś., była niezabudowana i powodowie planowali, że w ciągu roku wzniosą na niej budynek, w którym będą mogli mieszkać. W związku z powyższym zakładali, że wynajem miejsc dla turystów na nieruchomości w C. będą mogli rozpocząć około roku 2010. W bliskim sąsiedztwie tej nieruchomości znajduje się odwiert KP-2 (K. 2) poprzez, który pozwana, a wcześniej jej poprzednicy prawni, eksploatowała znajdujące się tam złożę ropy naftowej. Ropa ze wspomnianego odwiertu odprowadzana była rurociągiem, natomiast zanieczyszczona ropą ziemia z odwiertu tzw. zwierzciny, była składowa w specjalnie na ten cel wykonanym dole. Około roku 2007/2008, przy okazji likwidacji rurociągu, do pozwanej dotarły wiadomości, z których wynikało, że mogło dojść do skażenia substancjami ropopochodnymi terenu w otoczeniu odwiertu KP-2. W związku z powyższym pozwana zleciła firmie (...) te (...) dla (...) przeprowadzenie tzw. wstępnych prac rozpoznawczych. Ponieważ wyniki tych prac wskazywały, że faktycznie doszło do zanieczyszczenia środowiska, w 2009 lub na początku 2010r. na zlecenie pozwanej firma (...) dla (...) przeprowadziła kolejne badania, które potwierdziły fakt wystąpienia skażenia w rejonie odwiertu KP-2. W związku z tym w maju 2010r. pozwana zawarła z firmą (...) dla (...) umowę nr (...) na mocy, której powierzyła Spółce (...) dla (...) wykonanie prac polegających na rekultywacji środowiska gruntowo-wodnego „in situ” w miejscu po zlikwidowanym dole urobkowym przy odwiercie K. - 2 zgodnie z Opisem technicznym, będącym Załącznikiem nr 1 do umowy, określającym szczegółowy zakres przedmiotowy, zasady i warunki wykonania przedmiotu umowy. W załączniku, o którym mowa wskazano zaś, że zlikwidowany odwiert K. - 2 znajduje się w miejscowości C. na działce nr (...) oraz, że w okolicy i na terenie zlikwidowanego dołu urobkowego oraz bezpośrednio w rejonie odwiertu K. - 2 skażenie gruntu występuje na powierzchni 1 500 m², w większości na głębokości od 0,4 m do 1,85 pod powierzchnią gruntu, zaś powierzchnia na której stwierdzono występowania skażenia w wodach gruntowych również wynosi 1 500 m². W pkt. 4 omawianego Załącznika nr 1 stwierdzono, że integralną część specyfikacji istotnych warunków zamówienia stanowi „Ocena stanu środowiska gruntowo-wodnego w miejscu po zlikwidowanym dole urobkowym przy odwiercie KP-2”, która to ekspertyza określa m.in. stopień i zasięg zanieczyszczenia gruntu i wód gruntowych substancjami ropopochodnymi, okonturowanie na mapie terenu skażonego substancjami ropopochodnymi, a załączniki do niej stanowią m.in. mapa lokalizacyjna i mapa dokumentacyjna. Zawierając w 201r. umowę z firmą (...) dla (...) pozwana działała w oparciu o wspomnianą ekspertyzę oraz wykonaną przez jej własne służby geodezyjne mapę ze wskazaniem lokalizacji odwiertu. Omawiana ekspertyza została wcześniej sporządzona przez firmę (...) dla (...) na zlecenie pozwanej. W umowie z pozwaną firma (...) dla (...) zobowiązała się wykonywać prace z najwyższą, wynikającą z profesjonalnego charakteru świadczonych

przez siebie usług, starannością, a w tym uzyskiwać zarówno przed przystąpieniem do realizacji umowy, jak i podczas całego okresu jej obowiązywania, wszelkie zezwolenia, licencje, uprawnienia i inne decyzje administracyjne, a w szczególności uzyskać decyzję uzgadniającą warunki rekultywacji skażonego środowiska gruntowo-wodnego i sporządzić projekt prac rekultywacyjnych skażonego środowiska gruntowo-wodnego. Po zawarciu umowy z pozwaną firma (...) dla (...) w sierpniu 2010r. uzyskała od powodów pisemne oświadczenie, upoważniające ją do wykonania prac rekultywacyjnych na terenie działki nr (...). Powodowie o wystąpieniu zanieczyszczeń zostali po raz pierwszy poinformowani w lipcu 2010r., natomiast po wyrażeniu firmie (...) dla (...) zgody na wykonywanie prac na działce nr (...) otrzymali od tej ostatniej obszerną dokumentację dotyczącą zanieczyszczeń i planów ich usunięcia. Następnie firma (...) dla (...), działając jako pełnomocnik pozwanej, wystąpiła ze stosownym wnioskiem do (...), który w dniu 12 października 2016r. wydał decyzję (...) o uzgodnieniu zakresu i sposobu przeprowadzenia rekultywacji środowiska gruntowo-wodnego, zanieczyszczonego substancjami ropopochodnymi w wyniku eksploatacji złoża ropy naftowej w miejscu po zlikwidowanym dole urobkowym przy odwiercie Kp-2 zlokalizowanym na terenie działek o numerach ewidencyjnych (...) w miejscowości C.. W decyzji tej wskazano, że obszar wymagający rekultywacji położony jest na W. C., a rekultywacja prowadzona będzie na działkach o nr (...) przy zastosowaniu połączonych technologii Ex-situ oraz In-situ w oparciu o technologię intensywnej bioremediacji, etapowo a kończenie działań remediacyjnych nastąpi w terminie do 30 czerwca 2015r. W uzasadnieniu omawianej decyzji wskazano, że firma (...) dla (...) w dniu 25.06.2010r. złożyła wniosek o uzgodnienie sposobu rekultywacji środowiska gruntowo-wodnego zanieczyszczonego substancjami ropopochodnymi w obszarze, na którym znajdują się działki nr (...), a do wniosku dołączono m.in. „projekt prac rekultywacyjnych środowiska gruntowo-wodnego w miejscu po zlikwidowanym dole urobkowym przy odwiercie KP-2 sporządzony przez D. S., który w tamtym czasie i do połowy roku 2014r., jako pracownik Spółki (...) dla (...), zajmował się kwestią usunięcia tych zanieczyszczeń. W pierwszej połowie roku 2015 r. J. C., który w firmie (...) dla (...) zastąpił przy czynnościach związanych z usuwaniem zanieczyszczeń przy odwiercie KP-2 na W. C. D. S., porównując miejsce zlokalizowania infrastruktury wykonanej przez jego firmę z dokumentami geodezyjnymi i zdjęciami satelitarnymi powziął wątpliwości co do prawidłowości oznaczenia miejsca stwierdzonych zanieczyszczeń i co do tego, czy nieruchomość powodów jest faktycznie zanieczyszczona, tym bardziej, że kilkakrotnie rozmawiał telefonicznie z powódką, która twierdziła, że na działce należącej do niej i jej męża nic się nie dzieje i nie są tam wykonywane żadne prace. Z uwagi na te wątpliwości firma (...) dla (...) uzgodniła z pozwaną, że ponownie zostaną przeprowadzone prace geodezyjne, celem precyzyjnego określenia miejsca położenia zanieczyszczeń o czym poinformowano również powódkę. Następnie w okresie pomiędzy wrześniem a listopadem 2015r. kontrahent pozwanej prace takie przeprowadził, przy czym odbyły się one bez udziału pracowników pozwanej i powodów. Pomiar geodezyjne zostały wykonane przy pomocy tachimetru i zestawu geolokalizacji (...), jednak w trakcie tych prac odnaleziono tylko jeden znak graniczny na granicy między nieruchomością powodów i sąsiednią nieruchomością zabudowaną. W wyniku tych czynności stwierdzono, że nieruchomość powodów nie jest i nie była zanieczyszczona substancjami ropopochodnymi. Informacje taka telefonicznie przekazano powódce, jednak nie dała ona jej wiary i utrzymywała, że na działce stanowiącej własność jej i jej męża na powierzchni gruntu są widoczne ślady ropy. W związku z ustaleniami poczynionymi jesienią 2015r. oraz stanowiskiem powódki w maju 2016r. (...) zorganizował spotkanie terenowe, w którym oprócz osób reprezentujących (...), uczestniczyli przedstawiciele pozwanej, przedstawiciele firmy (...) dla (...) i powódka. W trakcie tego spotkania uczestniczące w nim osoby dokonały oględzin otoczenia odwiertu KP-2, a w tym w szczególności nieruchomości powodów, naocześnie stwierdzając, że nieruchomość ta nie jest zanieczyszczona, że nie są na niej prowadzone prace remediacyjne oraz, że nie jest ona ogrodzona i brak jest śladów jakiegokolwiek z niej korzystania. Decyzją z 30 sierpnia 2016r. (...), działając na wniosek (...) dla (...), złożony w imieniu pozwanej, uchylił decyzję z 12 października 2010r. i ustalił nowy plan remediacji, obejmujący już tylko działkę nr (...). W uzasadnieniu tej decyzji wskazano m.in., że w dniu 23.10.2015r. do organu wpłynął wniosek (...) dla (...) o uchylenie decyzji z 12.10.2010r., do którego dołączono „Projekt planu remediacji środowiska gruntowo-wodnego po zlikwidowanym dole urobkowym przy odwiercie KP-2 zlokalizowanym na terenie działki nr (...)”, z którego wynikało, że obszar, który wymaga przeprowadzenia działań oczyszczających zlokalizowany jest wyłącznie na działce nr (...) zaś działki nr (...) wolne są od zanieczyszczeń substancjami ropopochodnymi.

Sąd Rejonowy ustalił, iż powodowie w okresie od sierpnia 2010r. do końca maja 2016r. nie korzystali z przedmiotowej nieruchomości, pozostając w przekonaniu, że jest ona zanieczyszczona substancjami ropopochodnymi, przy czym

na najmniej do lata 2015r. byli również przekonani i informowani przez pozwaną i firmę (...) dla (...), że na tej nieruchomości zgodnie z harmonogramem wykonywane są prace remediacyjne. Po uzyskaniu pewności, że nieruchomość nie jest zanieczyszczona, zlecieli oczyszczenie działki z niepożądanego roślinności, która pojawiła się tam w okresie od 2010r. i z tego tytułu ponieśli wydatek w kwocie 1 200 zł. Pismem z 31.05.2016r., które do pozwanej wpłynęło 27 czerwca 2016r. firma (...) dla (...) poinformował (...) S.A., że działki o nr (...) są wolne od zanieczyszczeń ropopochodnych i nigdy nie były nimi zanieczyszczone. Pismem z 14 lipca 2016r. pozwana pisemnie poinformowała powodów, że ich nieruchomość nie jest i nie była zanieczyszczona substancjami ropopochodnymi, a zanieczyszczenia takie znajdowały się tylko na sąsiedniej działce nr (...).

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd ten uznał powództwa za nieuzasadnione, podkreślając, iż wskazywane były dwie jego podstawy prawne. Po pierwsze odpowiedzialności pozwanej powodowie wywodzili z przepisów o obowiązku naprawienia szkody z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, a po drugie, z przepisów o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną wskutek popełnienia deliktu, o którym mowa w przepisie art. 415 k.c. Podkreślił, iż w niniejszej sprawie powodowie wskazali, że źródła powstania po stronie pozwanej zobowiązania do naprawienia szkody upatrują w tym, iż pozwana, będąc profesjonalnym podmiotem gospodarczym, działającym na rynku wydobywania gazu i ropy naftowej, przez swoje zaniedbania wprowadziła ich samych oraz właściwe organy administracji państwowej w błąd co do rzekomego zanieczyszczenia działki nr (...) substancjami ropopochodnymi, wskutek czego wydana została decyzja (...) z 12/10/2010r. a oni sami na blisko 6 lat zaprzestali korzystania z nieruchomości. Zdaniem Sądu Rejonowego spośród okoliczności, na które powołują się powodowie, żadna nie wskazuje na zawarcie między stronami jakiegokolwiek umowy bądź dokonanie przez którąkolwiek z nich jednostronnej czynności prawnej, mogącej być źródłem zobowiązania. Również wyrażenie przez powodów pisemnej zgody na wykonywanie przez firmę (...) dla (...) na ich nieruchomości prac rekultywacyjnych nie świadczy o powstaniu między stronami procesu stosunku zobowiązaniowego, albowiem było skierowane i odnosiło skutek wyłącznie w stosunku do kontrahenta pozwanej, a przede wszystkim było to oświadczenie woli powodów, którego treścią jest wyrażenie zgody na wykonywanie przez firmę (...) dla (...) określonych prac na ich nieruchomości. Samo przez się rodziło ono po stronie podmiotu, na rzecz którego zostało złożone jedynie uprawnienie do korzystania z nieruchomości powodów w określonym zakresie, natomiast nie nakładało na ten podmiot żadnych obowiązków wobec właścicieli nieruchomości i tym samym nie mogło stanowić samoistnego źródła zobowiązań pozwanej wobec powodów. Sąd Rejonowy podkreślił, że ponieważ bezsporne było, że nieruchomość powodów nie została zanieczyszczona substancjami ropopochodnymi, źródłem powstania jakichkolwiek zobowiązań pozwanej wobec powodów nie mogły być również decyzje (...) dotyczące obowiązku przeprowadzenia remediacji (usunięcia zanieczyszczeń) i ustalające plan tejże remediacji, które poza tym rodzą skutki jedynie w obszarze prawa administracyjnego i nie kreują stosunków o charakterze cywilnoprawnym.

Sąd Rejonowy podał, iż drugim ze wskazywanych przez stronę powodową, potencjalnym źródłem odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej, miały być przepisy o odpowiedzialności deliktowej. Zasadniczą normę w tym zakresie stanowi przepis art. 415 k.c., zgodnie z którym kto ze swej winy wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. W niniejszej sprawie powodowie zarzucali pozwanej, że poprzez niezachowanie należytej staranności i zaniedbania w zakresie przeprowadzenia badań zanieczyszczenia środowiska, przedstawiła właściwemu organowi administracji i im samym nieprawdziwe informacje o skażeniu ich nieruchomości, co z jednej strony skutkowało wydaniem przez (...) wadliwej decyzji z 12.10.2010r., a z drugiej spowodowało, że przez blisko 6 lat nie korzystali oni z własnej nieruchomości, pozostając w błędnym przekonaniu, że jest ona zanieczyszczona. Biorąc to pod uwagę, w pierwszej kolejności, Sąd Rejonowy stwierdził, że jeśli strony powodowa przyczyniła się do szkody, która polegać miała na faktycznym niekorzystaniu z nieruchomości w okresie od 2010 do 2016r., upatruje w decyzji (...) z 12.10.2010r. za sprawcę szkody i podmiot zobowiązany do jej naprawienia nie może zostać uznana (...) S.A., albowiem decyzja została wydana przez organ administracji publicznej, jakim jest (...) Dyrektor Ochrony Środowiska w S.

Dalej Sąd ten podkreślił, iż w sytuacji, gdy źródłem szkody ma być zaprzestanie przez powodów korzystania z nieruchomości wskutek wywołania u nich przez pozwaną błędnego przekonania, że nieruchomość ta jest zanieczyszczona, należy ocenić, czy działanie pozwanej, które doprowadziło do takiego stanu rzeczy, może być uznane na czyn niedozwolony, o którym mowa w przepisie art. 415 k.c. Zachowaniem, za które podmiotowi można

przypisać odpowiedzialność deliktową na podstawie art. 415 k.c., może być działanie, jak i zaniechanie, polegające na niewykonywaniu określonego działania. Powołany przepis stanowi, że sprawca ponosi odpowiedzialność deliktową na zasadzie winy. Sąd Rejonowy wskazał, iż w niniejszej sprawie powodowie nie zarzucili pozwanej naruszenia żadnego konkretnego przepisu prawa, wskazali natomiast na pogwałcenie przez pozwaną ogólnej reguły starannego, profesjonalnego działania, wymaganego od podmiotu, który prowadzi działalność gospodarczą o ogólnopolskim zasięgu i kilkudziesięcioletniej tradycji. Oczywiście zgodzić należy się ze stroną powodową, iż pozwana, jako przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą w obszarze poszukiwania i wydobywania gazu ziemnego oraz ropy naftowej, obowiązana jest działalność tę, a w tym również wynikające z przepisów o ochronie przyrody obowiązki w zakresie rozpoznawania i usuwania zanieczyszczeń środowiska naturalnego, wykonywać przy zachowaniu należytej staranności uwzględniającej w szczególności profesjonalny i zarobkowy charakter jej działalności. Tym niemniej zdaniem Sądu Rejonowego nie można ani z obowiązujących w tej mierze przepisów prawa, ani też z zasad współzycia społecznego lub dobrych obyczajów zrekonstruować normy nakładającej nawet na podmiot profesjonalnie trudniący się określonego rodzaju działalnością obowiązku bezbłędnego, w każdej sytuacji trafnego, działania. Stąd też pozwanej nie można obciążyć odpowiedzialnością za szkodę, którą mogliby ponieść powodowie tylko dlatego, że ostatecznie informacja o zanieczyszczeniu nieruchomości powodów okazała się błędna, natomiast konieczną przesłanką jej odpowiedzialności w sytuacji, jaka zaistniała w przedmiotowej sprawie, jest ustalenie, że w zakresie wykonywanych czynności pozwana nie dopełniła wymogu należytej staranności. Zdaniem Sądu, zgromadzony materiał dowodowy pozwolił ustalić, że pozwana po uzyskaniu wstępnych informacji o wystąpieniu zanieczyszczeń wszelkie dalsze prace w przedmiocie potwierdzenia tych informacji, ustalenia obszaru na którym wystąpiły zanieczyszczenia oraz opracowania projektu remediacji zleciła podmiotowi, który profesjonalnie trudni się tego typu działalnością. Świadkowie potwierdzili też, że przekazana firmie (...) dla (...) przy zawarciu umowy z pozwaną dokumentacja, a zwłaszcza ekspertyza, która posłużyła do opracowania opisu technicznego zadania, została wcześniej sporządzona na zlecenie pozwanej przez firmę (...) dla (...). Tym samym, zdaniem Sądu nie zostały udowodnione okoliczności, które pozwoliłyby przypisać pozwanej działania noszące znamiona zaniedbań czy zaniechań uzasadniających twierdzenie o niezachowaniu przez nią należytej staranności. Taka ocena byłaby przy tym, w ocenie Sądu, uzasadniona także wówczas, gdyby ustalono, że przyczyną błędu firmy (...) dla (...) w ocenie zanieczyszczenia nieruchomości powodów było dostarczenie jej przez pozwaną dokumentów geodezyjnych z błędnie naniesionym miejscem położenia odwiertu KP-2. To bowiem w zakresie obowiązków kontrahenta pozwanej, jako podmiotu profesjonalnie zajmującego się sprawami usuwania skutków zanieczyszczeń środowiska, leżało zweryfikowanie i ewentualne skorygowanie informacji przedstawionych jej przez pozwaną, jeśli okazały się one błędne. Pozwana, powierzając wykonanie określonych zadań firmie, która zawodowo i od długiego już czasu zajmuje się tego typu działalnością, dochowała obowiązku starannego działania i nie powinna ponosić konsekwencji ewentualnego naruszenia tego obowiązku przez swojego kontrahenta. Powyższe uzasadnia też uznanie za słuszny podniesionego przez pozwaną zarzutu braku jej odpowiedzialności w świetle przepisu art. 429 k.c. Sąd Rejonowy wskazał, iż sprawie nie było przedmiotem sporu jakiego rodzaju działalność, jak długo i w jakiej formie prowadzi firma (...) dla (...). Zważywszy na to, Sąd uznał, że pozwana wykazała przesłankę zwalniającą ją od odpowiedzialności za ewentualną szkodę poniesioną przez powodów z tytułu zaprzestania przez nich korzystania z nieruchomości na skutek błędnej informacji o jej zanieczyszczeniu.

Na koniec Sąd Rejonowy wskazał, że nie zostało udowodnione, aby powodowie rzeczywiście ponieśli szkodę, której naprawienia się domagają. Z twierdzeń pozwu wynika, że szkoda ta polegać miała na zaniechaniu przez nich korzystania z nieruchomości przez okres około 5 lat. W niniejszej sprawie powódka złożyła zeznania mówiące o zamiarze wykorzystania nieruchomości w C. do działalności zarobkowej tj. wynajmu miejsc noclegowych dla turystów. Uznanie tych zeznań za wiarygodne, nie jest jednak równoznaczne ze stwierdzeniem, że powodowie ponieśli szkodę w postaci utraconych korzyści z planowanej działalności i, że szkoda ta ma wysokość lub jest chociażby zbliżona do deklarowanej przez nich wartości 90 000 zł. Sąd Rejonowy uznał, iż plany powodów nie były sprecyzowane i w znacznej mierze były uzależnione od innej okoliczności, a mianowicie od tego, kiedy faktycznie będą mogli zamieszkać w Ś. tj. kiedy zdołają wznieść budynek mieszkalny na nieruchomości, której są tam właścicielami. W związku z tym powodowie nie mieli dokładnie określonej daty rozpoczęcia planowanej działalności. Jak zeznała powódka de facto nie rozpoczęli oni również żadnych przygotowań do prowadzenia tej działalności, co zdaniem Sądu, tylko po części było konsekwencją przekazania im informacji o zanieczyszczeniu nieruchomości, ale w pewnej mierze wynikało

również właśnie z tego, że plany które mieli wobec nieruchomości nie były jednoznacznie ustalone ani ostatecznie sprecyzowane. Powodowie uzależniali swoje dalsze działania od wielu czynników, a w tym ukończenia studiów przez ich syna, przeprowadzki do Ś. i ich aktualnego statusu zawodowego w związku z czym naturalnym jest, że nie czynili „sztywnych” założeń co do tego kiedy i w jaki sposób zaczną korzystać z nieruchomości w C., czego konsekwencją był również brak jakichkolwiek bezpośrednich przygotowań do realizacji planów, o których zeznawała powódka. Również sama zyskowność przedsięwzięcia zamierzonego przez powodów rodzic może pewne wątpliwości. Miejscowość C. położona jest na W. C., w odległości około 5 km od K.. Nie jest to jednak miejscowość nadmorska, a niewielka wioska, położona na terenach rolniczych na obrzeżach K.. W samym C. ani na W. C., działalność turystyczna ma postać oferty bardzo niewielkiej liczby miejsc noclegowych (pokoi do wynajęcia) i nie rozwinęła tak jak w położonych kilka czy kilkanaście kilometrów miejscowościach nadmorskich właśnie ze względu na niesprzyjające położenie oraz brak jakiegokolwiek oferty dla turystów, poza wspomnianymi nielicznymi miejscami noclegowymi. Powyższe, bez potrzeby wiadomości specjalnych, pozwala ocenić, że działalność, której zamiar podjęcia deklarują powodowie, byłaby obciążona dużym ryzykiem i jest mało prawdopodobne, aby mogła przynosić jakiegokolwiek znaczące dochody. To z kolei miałyby istotne przełożenie na ocenę wysokości szkody, która powodowie mogli ponieść, gdyż jak już zaznaczono, rekompensata utraconych zysków jest uzasadniona tylko wówczas, gdy prawdopodobieństwo ich uzyskania było bardzo wysokie. Wobec przyjętej podstawy rozstrzygnięcia pozostawało to jednak bez wpływu na wynik sprawy.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona powodowa zaskarżając wyrok w części tj. co do pkt. 1 i 2 zarzucając mu:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, iż działania podejmowane przez pozwaną nie pozwalają na przypisanie jej odpowiedzialności za szkodę powstałą w wyniku wywołanego przez pozwaną zaniechania przez powodów korzystania z nieruchomości oznaczonej nr nr 47/7, obręb (...) położonej w C. gm. K. podczas, gdy całościowa i wnikliwa analiza materiału sprawy prowadzi do odmiennych wniosków,
2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że pierwotna błędna ocena przez podmiot działający w imieniu pozwanej stanu zanieczyszczenia nieruchomości powodów, (która doprowadziła do wydania decyzji przez (...) Dyrektora Ochrony Środowiska) nie jest wystarczającą podstawą do przyjęcia odpowiedzialności deliktowej pozwanej,
3. pominięcie przez Sąd okoliczności podawanej przez świadka G. F. (1), który w swoich zeznań wskazał, iż decyzja (...) Dyrektora Ochrony Środowiska w S. (...)32-WSI- (...) była wydana m. in. w oparciu o ustalenia poczynione przez pozwaną, co powoduje, iż Sąd nieprawidłowo przyjął, że odpowiedzialność pozwanej za szkodę poniesioną przez powodów jest wyłączona z uwagi na treść art. 429 k.c.,
4. naruszenia przez Sąd przepisów postępowania tj., art. 194 § 3 k.p.c. poprzez oddalenie przez Sąd wniosku powodów o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanego (...) dla (...) Sp. z o.o.
5. z ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględnienia powyższych zarzutów, podnieśli także naruszenie art. 429 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, polegające na zwolnieniu pozwanej z odpowiedzialności z uwagi na powierzenie czynności generującej szkodę profesjonalistcie, w sytuacji, gdy profesjonalista ten nie występował w imieniu własnym, lecz, jak wynika z dokumentów urzędowych – był pełnomocnikiem pozwanego,

Mając na uwadze powyższe wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie objętym zaskarżeniem i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów solidarnie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, za obie instancje, ewentualnie w przypadku nieuwzględnienia powyższego wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku do ponownego rozpoznania Sadowi I instancji oraz pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, o których zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów solidarnie wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu strona wskazała, iż z okoliczności sprawy wynika, że czynności podejmowane przez (...) dla (...) Sp. z o.o. oraz wydawane przez ów podmiot ekspertyzy nie stanowiły wyłącznej podstawy do wydania przez (...) Dyrektora Ochrony Środowiska w S. decyzji nr (...). Zgodnie, bowiem z treścią zeznań świadka G. F. (2) (pracownika pozwanej) wynika, iż wskazywana wyżej decyzja została wydana również w oparciu o ustalenia poczynione przez pozwaną. W konsekwencji nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd I instancji, że pozwana na zasadzie art. 429 k.c. nie ponosi odpowiedzialności za szkodę poniesioną przez powodów, gdyż powierzyła wykonanie czynności związanych oceną zanieczyszczenia nieruchomości powodów profesjonalnemu podmiotowi. Stanowisko to jest o tyle nieprawidłowe, gdyż pozwana również czyniła ustalenia w zakresie zanieczyszczenia nieruchomości powodów. Tym samym pozwana posiadając podstawowe informacje o stanie przedmiotowej nieruchomości otrzymawszy ekspertyzę sporządzoną przez (...) c (...) Sp. z o.o. posiadała możliwość weryfikacji twierdzeń i wniosków w niej zawartych. Nadto, o współdziałaniu pozwanej z (...) dla (...) Sp. z o.o. w dokonywaniu oceny zanieczyszczenia nieruchomości powodów w całym okresie jej wyłączenia z użytkowania świadczy fakt, iż ustalenia były czynione wspólnie co znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadka G. F. (1). Zdaniem apelujących powyższe jednoznacznie wskazuje, że pozwana nie powierzyła (...) dla (...) Sp. z o.o. całości wykonania czynności związanych oceną stanu nieruchomości powodów oraz jej oczyszczenia. W konsekwencji nieprawidłowe jest przyjęcie przez Sąd, że odpowiedzialność pozwanej jest wyłączona na podstawie art. 429 k.c. Mając na uwadze powyższe zdaniem apelujących stwierdzić należy, że działania pozwanej przyczyniły się do powstania szkody po stronie powodów. Jak bowiem wskazano wyżej pozwana współuczestniczyła w procesie badania przedmiotowej nieruchomości i posiadała ona również możliwość weryfikacji oceny nieruchomości dokonanej przez (...). Apelujący dalej wywodzili, iż błędna ekspertyza sporządzona przez (...) dla (...) Sp. z o.o. stanowi podstawę do przyjęcia odpowiedzialności pozwanej za powstałą szkodę.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja w całości okazała się bezzasadna.

Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Okręgowy przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). W oparciu o tak zgromadzony materiał dowodowy zasadnie sąd meriti przyjął, iż w okolicznościach sprawy brak jest podstaw do uwzględnienia zgłoszonego powództwa. Co uzupełniać należy stwierdzeniem, iż to strona – zwłaszcza reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika – winna w sposób jasny i klarowny wskazać z jakiego tytułu dochodzi roszczenie, jaka jest podstawa faktyczna żądania, z powołaniem się na konkretny reżim odpowiedzialności.

Powyższe jest o tyle istotne, że zdaniem Sądu Odwoławczego rzeczywistą podstawą ograniczającą możliwość korzystania przez powodów z gruntów była Decyzja (...) Dyrektora Ochrony Środowiska w S. z dnia 12 października 2010 r. błędnie określająca obszar wymagający rekultywacji obejmując również działkę (...) (własność powodów). To właśnie ta decyzja, nie zaś nieprawidłowa ocena obszaru zanieczyszczenia przez pozwaną, nieprawdziwe informacje, czy wręcz nierzetelne dane – spowodowało wyłączenie z rzeczywistego korzystania z działki przez stronę. Podkreślić bowiem należy, iż organ administracyjny w toku postępowania samodzielnie podejmuje niezbędne czynności celem dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego i prawnego sprawy, nadto z treści uzasadnienia omawianej decyzji wyraźnie wynika, iż konieczność przeprowadzenia rekultywacji środowiska gruntowo wyniknęła z przeprowadzonego wcześniej rozpoznawania. Skoro tak, to ewentualnym adresatem żądań powodów mógłby być organ państwowy, zaś ocenie sądu podlegałyby przesłanki chociażby z art. 417¹ k.c. Przy czym nie można jednak zapominać, że pomimo powoływania się przez stronę na błąd w zakresie ustalonego i wskazanego zasięgu zanieczyszczenia gruntów – to jednakże w ramach postępowania administracyjnego decyzja ta nigdy nie została wzruszona, nie było prowadzone żadne postępowanie w tym zmierzające do jej wyeliminowania z obrotu prawnego. Dopiero w roku 2016 r. wskutek

samodzielnych działań pozwanej reprezentowanej przez Spółkę (...) dla (...) doszło do weryfikacji wcześniej przedłożonych danych i zmiany decyzji poprzez wskazanie, iż dane o zanieczyszczeniu działek (...) (powodów) o 47/22 wynikały z błędu lokalizacyjnego.

Dalej, o ile nawet przyjąć, iż organ został wprowadzony przez pozwaną w błąd, to wcale w okolicznościach sprawy nie determinuje to odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej. Strona powodowa zupełnie nie wykazała, iż błąd ten wyniknął z winy podmiotu działającego na zlecenie pozwanej, samej pozwanej. Prawo cywilne w zakresie deliktów prawa cywilnego rozróżnia, dwie postacie winy: winę umyślną i nieumyślną – niedbalstwo. Z niedbalstwem będziemy mieli do czynienia wówczas, gdy możliwym będzie postawienie zarzutu, że sprawca szkody zachował się w sposób odbiegający od modelu wzorcowego, ujmowanego abstrakcyjnie. Judykatura wskazuje, że bezprawność zachowania polega na przekroczeniu mierników i wzorców wynikających zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, utartej praktyki, jak i zasad współżycia społecznego (wyrok SN z dnia 22 września 1986 r., IV CR 279/86, LEX nr 530539). Wina sprowadza się do ujemnej oceny działania lub zaniechania określonego podmiotu. Natomiast pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Dlatego chcąc dokonać oceny, kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Jaki to jest miernik – wskazuje przepis art. 355 k.c., odnoszący się do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej. Orzecznictwo przyjmuje, że niedbalstwo polega na niedołożeniu wymaganej w stosunkach danego rodzaju staranności, niezbędnej do uniknięcia skutku, którego sprawca nie chciał wywołać. Ocena miernika postępowania, którego istota tkwi w zaniechaniu dołożenia staranności, nie może być formułowana na poziomie obowiązków niedających się wyegzekwować, oderwanych od doświadczeń uwzględniających reguły zawodowe i konkretne okoliczności, a także określony typ stosunków (art. 355 k.c.) – wyrok SN z dnia 8 lipca 1998 r., III CKN 574/97, niepubl. Podkreślić należy, iż rozbieżność w lokalizacji zanieczyszczania pomiędzy wynikami z 2010 r., a danymi z roku 2015 wyniknęły z błędu geodezyjnego, popełnionego przed rozpoczęciem rekultywacji. Wykonawca rekultywacji lokalizował na mapie obszar zanieczyszczenia względem odwiertu, który był oznaczony w nieprawidłowym miejscu, zaś w roku 2015 zorientowano się o pomyłce i służby geodezyjne pozwanej dokonały inwentaryzacji położenia miejsca odwiertu. W tym stanie rzeczy skoro błąd wynikał z posługiwania się mapami geodezyjnymi, na których geodeci dokonali błędnego naniesienia obiektu, to o ile jest to niepożądane to jednakże nie przesądza o winie pozwanej, w jakiegokolwiek jej formie, zwłaszcza, że analiza materiału sprawy wyraźnie wskazuje, iż również powodowie podówczas potwierdzali taki zasięg zanieczyszczenia wskazując zalegające na ich działce zanieczyszczenia ropopochodne. Nie sposób zatem przyjąć, iż firma (...) dla (...) naruszyła jakiegokolwiek standardy staranności, działała lekkomyślnie, czy w warunkach braku staranności - posiłkując się mapami geodezyjnymi i naniesieniami sporządzanymi przez uprawnione osoby.

Gdyby jednak nawet czysto hipotetycznie przyjąć, iż działanie takie było jednak zawinione, to słusznie sąd I instancji podkreślił, iż pozwana skutecznie zakwestionowała swoją ewentualną odpowiedzialność powołując się na treść art. 429 k.c., zgodnie z którym kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Przy czym należy podkreślić, że ustawodawca dokonał istotnego uproszczenia, uznając powierzenie wykonania czynności każdemu profesjonalistcie za zachowanie staranne, gdy chodzi o przypisanie odpowiedzialności na podstawie art. 429 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2003 r., II CKN 1466/00, Lex nr 78809). Za zupełnie chybione uznać należy wywody apelujących, iż z materiału sprawy nie wynikają okoliczności uprawniające do przyjęcia, iż zaistniała możliwość zwolnienia się z tej odpowiedzialności, w szczególności, że spółka (...) dla (...) występowała w imieniu pozwanej, a nie własnym. Podkreślić zatem należy, iż oczywistym jest, iż spółka (...) S.A. po pierwszych informacjach o skarżeniu substancjami ropopochodnymi zleciła podmiotowi zewnętrznemu przeprowadzenie wstępnych rozpoznawczych prac, badań, prac rekultywacyjnych. Jak słusznie ustalił Sąd I instancji pierwsza umowa zawarta pomiędzy pozwaną a Spółką (...) dla (...) obejmowała m.in ocenę stanu środowiska gruntowo-wodnego w tym stopień i zasięg zanieczyszczenia gruntu. Skoro pozwana zleciła czynienie ustaleń, opracowanie dokumentów, usunięcie skutków zanieczyszczenia, którego elementem było uzyskanie odpowiedniej decyzji administracyjnej podmiotowi profesjonalnie zajmującym się takimi

usługami – to oczywistym jest, iż pozwana wykazała przesłankę zwalniającą ją od odpowiedzialności za ewentualną szkodę powodów. O ile w zeznaniach świadków przewija się wątek i firma ta działała jako pełnomocnik pozwanej, to jako zleceniobiorca była w pełni do tego uprawniona. Nic nie wskazuje na to, iż pracowników firmy (...) uznać można za osoby wchodzące w skład organów pozwanej, czy też jej pracowników.

Abstrahując od powyższego nie można pominąć i tego, że w ocenie Sądu Odwoławczego brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem w postaci błędnego zlokalizowania przez pozwaną zasięgu skarżenia, a zaprzestaniem korzystania z nieruchomości przez powodów.

Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, szkoda oraz związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Zdaniem Sądu jednakże błędne poinformowanie (...) Dyrektora Ochrony Środowiska o zanieczyszczeniu również działki powodów nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, gdyż nie spełnia wymogu zawartych w art. 361 § 1 k.c. Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Jak podkreśla się w doktrynie, ciężar dowodu wskazany w art. 6 k.c. dotyczy także wykazania związków występujących pomiędzy faktami, a w szczególności związku przyczynowo – skutkowego, czyli że jeden fakt stanowi skutek drugiego faktu; w szczególności dotyczy to wykazania, że pomiędzy konkretną szkodą a jej przyczyną zaistniał związek przyczynowy (Z. Gawlik, Komentarz do ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U. z 1964r., Nr 16, poz. 93) [w:] A. Kidyba (red.), K. Kopaczyńska – Piecziak, E. Niezbecka, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Jedliński, T. Sokołowski, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, LEX, 2009). W doktrynie i orzecznictwie znajduje aprobatę stanowisko, że dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego należy: 1) ustalić, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody (test *conditio sine qua non*); 2) ustalić, czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia (selekcja następstw); por. Z. B. (w:) K. P., Komentarz, t. I, 2005, art. 361, nb 7-8; A. O., Komentarz do art.361 kodeksu cywilnego (Dz.U.64.16.93), [w:] A. K. (red.), A. O., A. P., T. S., Z. G., A. J., G. K., Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna, LEX, 2010). Test warunku koniecznego, charakterystyczny dla teorii równowartości warunków (ekwiwalencji), pozwala stwierdzić, czy między zdarzeniem a szkodą zachodzi obiektywna zależność. W tym celu należy zbadać, czy niewystąpienie zdarzenia powodowałoby, że szkoda także nie wystąpiłaby. Test *conditio sine qua non* może prowadzić do stwierdzenia braku takiej zależności, co jest równoznaczne z nieistnieniem związku przyczynowego i niemożliwością przypisania odpowiedzialności odszkodowawczej. Natomiast pozytywny wynik testu oznacza, że dane zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody. Nie przesądza on jeszcze o spełnieniu przesłanki związku przyczynowego, ale umożliwia przejście do drugiej operacji, w której zostanie dokonana ocena następstw, w celu wyselekcjonowania tych, z którymi system prawny wiąże obowiązek odszkodowawczy (A. Olejniczak, Komentarz do art.361 kodeksu cywilnego (Dz.U.64.16.93), [w:] A. Kidyba (red.), A. Olejniczak, A. Pyrzyńska, T. Sokołowski, Z. Gawlik, A. Janiak, G. Kozieł, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna, LEX, 2010). Punktem wyjścia przy badaniu istnienia normalnego związku przyczynowego musi być ustalenie, czy fakt wskazany jako przyczyna szkody stanowi *conditio sine qua non* jej wystąpienia. Powstaje w związku z tym pytanie, czy szkoda nastąpiłaby także wtedy, gdyby zapadła decyzja zgodna z prawem (tak SN w uchwale z 21 marca 2003 r., III CZP 6/03, Biul SN 2003/3/12). Podsumowując wskazać należy, iż przyczyną zaprzestania korzystania z nieruchomości przez powodów nie były błędne informacje wskazane przez firmę (...) dla (...), ale Decyzja (...) Dyrektora Ochrony Środowiska w S. z dnia 12 października 2010 r. o uzgodnieniu, zakresie i sposobie przeprowadzenia rekultywacji środowiska. Czym innym jest przy tym, iż decyzja ta została wydana w oparciu o błędnie ustalony stan faktyczny przez organ. Osoba która wywołała ten błąd czy to z ramienia pozwanej, czy pracowników organu w sposób niedostateczny badając sprawę – sama w sobie nie wywołała stanu uniemożliwiającego korzystanie z gruntów, a wspomniana decyzja administracyjna.

Oceniając roszczenie powodów to nie można nie zauważyć, że pomimo, że od roku 2010 wiedzieli oni o potencjalnej szkodzie i sprawie to przez okres siedmiu lat nigdy nie domagali się jej naprawienia. Trudno zatem zrozumieć

koncepcję, iż to dopiero decyzja z 2016 r. w rzeczywistości przywracająca pełne władztwo nad nieruchomością zaktualizowała poczucie poszkodowania u strony.

Wreszcie strona powodowa zupełnie nie wykazała, iż zdarzenia jakie opisuje spowodowały w jej majątku szkodę dochodzoną w niniejszym procesie. Przy czym nie ulega wątpliwości, że obok samej zasady odpowiedzialności strona jest zobowiązana po myśli art. 6 k.c. wykazać również jej wysokość. Sąd Odwoławczy w całej rozciągłości podziela wywody Sądu I instancji w zakresie nierealnych oczekiwań powodów, co do zysków z planowanej działalności prowadzonej na omawianej działce. Słusznie i celnie Sąd Rejonowy argumentował, iż położenie działki, jej zagospodarowanie, brak w bliskim sąsiedztwie jakiegokolwiek bazy turystycznej, czy innych atrakcji – przedsięwzięcie powodów czyni wysoce ryzykowanym. Wywody te wzmocnić nadto należy stwierdzeniem, iż nie były wiarygodne plany strony, a tym samym utrata jakichkolwiek korzyści z ich nieprzeprowadzenia. Przez okres wielu lat do roku 2010 r. nie prowadzili żadnych inwestycji na działce, mało tego po roku 2016 r. kiedy posiadali już wiedzę o braku skarżenia ich gruntu, do chwili obecnej nadal nie realizują planów posadowienia bazy domków kempingowych i ich najmu letnikom. Co więcej powodowie nie wykazali aby nieruchomość była uzbrojona w media bądź też takowe uzbrojenie jej było realnie możliwe. To zatem wskazuje na zupełnie dowolne szacowanie utraconych korzyści w kontekście zgłaszanego powództwa odszkodowawczego. Nieruchomość powodów była i jest łąką i nic nie wskazuje na to, że stan taki uległby zmianie nawet gdyby nie zakwalifikowano ich działki jako gruntu skażonego.

Na zakończenie wskazać należy, że również zarzut naruszenia przez sąd art. 194 § 3 k.p.c. nie może spowodować korzystnego dla powodów rozstrzygnięcia. Podkreślić należy, iż oddalenie wniosku powoda o dopozwanie podmiotu, przeciwko któremu również powództwo o to samo roszczenie mogłoby być wytoczone a nie występuje on w sprawie w charakterze pozwanego (art. 194 § 3 k.p.c.), może nastąpić wyjątkowo, skoro to powód – co do zasady – jest gospodarzem procesu, to nie jest to wykluczone, co wynika stąd, że wniosek powoda nie obliguje sądu do jego uwzględnienia. Wynika to wprost z treści przepisu, z użytego w nim sformułowania „sąd na wniosek powoda może wezwać te osoby do wzięcia udziału w sprawie”. W okolicznościach sprawy nie uwzględnienie wniosku powodów okazało się bez wpływu na jej wynik albowiem powództwo i tak podlegałoby oddaleniu wobec aktualnego pozwanego, a powodowie mają w każdym czasie możliwość wytoczenia powództwa przeciwko innym podmiotom.

W tym stanie rzeczy apelacja na mocy art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 391 § 1 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800) w sprawie opłat za czynności adwokackie - § 2 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1.

SSO Violetta Osińska SSO Tomasz Szaj SSO Karina Marczak

Zarządzenia:

1. Odnotać;
2. Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełn. powodów;
3. Do zbioru;
4. Akta zwrócić;

19.06.2018